

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 grudnia 2015 roku, w sprawie o sygn. akt I C 707/14, z powództwa P. Ł. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi I Wydział Cywilny:

1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda P. Ł. kwotę 19.890 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. nakazał pobrać od na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 267,18 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
4. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda P. Ł. kwotę 4.115 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w całości.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 26 kwietnia 2012 roku, około godziny 17:00, w siedzibie firmy (...) Z. Ł. w Ł. przy ul. (...) powód doznał wypadku w trakcie pracy. Jako pracownik firmy swojego ojca, zajmującej się wywozem tzw. gabarytów czyli różnych mebli, starych okien, futryn, gałęzi itp., na zakończenie każdego dnia pracy dokonywał segregacji ładunku i przygotowania do wywozu na wysypisko w siedzibie firmy. W załadunku i rozładunku samochodu zawsze uczestniczyły dwie osoby tj. powód i właściciel firmy. W tym celu w chwili zdarzenia powód wszedł na skrzynię samochodu ciężarowego marki M. (...) o nr rej. (...) R i podawał stojącemu na ziemi ojcu ładunek, który ten układał na skrzyni mniejszego samochodu (marki M. (...)). Po zakończeniu tej czynności powód chciał zejść ze skrzyni auta. Trzymając się za burty skrzyni, prawą nogę postawił na szczeblu drabiny, a następnie przełożył lewą nogę przez burte, stawiając ją na niższy szczebel. W momencie przełożenia ciężaru ciała na lewą nogę szczebel pękł, a powód upadał uderzając lewą stopą o utwardzone podłoże, a następnie przewrócił się. Powód spadł z ok. 2-3 metrów. W chwili wypadku pojazd osiągnął miejsce docelowe, a jego silnik nie pracował. Drabina, z której spadł powód nie była stałą częścią pojazdu, lecz urządzeniem dodatkowym. Była to drewniana drabina naczepowa, zahaczana pałakami o burte samochodu, nieprzykręcana do samochodu. Świadkiem zdarzenia był kuzyn powoda R. Z., który przyjechał do siedziby firmy odwiedzić rodzinę. Choć nie widział on samego momentu upadku, gdyż był odwrócony tyłem, usłyszał on trzask i zobaczył leżącego na ziemi powoda. Widział on, że po upadku powód nie mógł chodzić, więc zawiózł go do szpitala. Z powodu bólu stopy powód udał się do szpitala im. K. w Ł., gdzie w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym udzielono mu pomocy. Na podstawie wykonanego RTG stopy stwierdzono złamanie kości piętowej lewej, następnie unieruchomiono kończynę w opatrunku gipsowym udowo-stopowym i zwolniono powoda do domu z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej w przeciągu 5 – 7 dni. W miesiącach sierpniu i wrześniu 2012 roku powód korzystał z zabiegów fizjoterapeutycznych. W dniu 20 czerwca 2012 roku zdjęto mu gips. Przez kolejne trzy miesiące poruszał się o kulach, zgodnie z zaleceniami lekarza nie obciążając lewej stopy. Od dnia 26 października 2012 roku został uznany za zdolnego do pracy. Wypadek, któremu uległ powód został uznany za wypadek przy pracy. Zgodnie z protokołem ustalenia jego okoliczności i przyczyn, poszkodowany w chwili zdarzenia posiadał aktualne badania lekarskie i szkolenie w zakresie bhp, a jego obuwie było właściwe do rodzaju wykonywanej pracy. Ponadto, został on zapoznany z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracy. Nie stwierdzono również, aby w sposób świadomy przyczynił się do zaistnienia wypadku. Jako przyczynę wypadku wskazano zły stan techniczny drabiny, z której spadł powód. Dodatkowo, stwierdzono nieprzestrzeżenie przez pracodawcę przepisów prawa pracy w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. W związku z zaistniałą szkodą powód skierował swoje roszczenie o odszkodowanie do ubezpieczyciela pracodawcy, który w chwili wypadku udzielał mu ochrony w zakresie odpowiedzialności cywilnej, tj. (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.. Pismem z dnia

30 lipca 2013 roku ubezpieczyciel ten nie uznał swojej odpowiedzialności wskazując, iż polisa zawarta z pracodawcą powoda nie dotyczy szkód objętych systemem obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej związanych z posiadaniem pojazdów mechanicznych. Stwierdził on, że wypadek jakiego doznał powód miał związek z ruchem pojazdu mechanicznego i przekazał akta szkody do ubezpieczyciela, z którym w dniu zdarzenia była zawarta polisa OC pojazdu marki M. (...) o nr rej (...), tj. (...) Spółka Akcyjna w S.. W toku postępowania ubezpieczeniowego, dokonując czynności sprawdzających, pracownik ubezpieczyciela rozpytał uczestnika oraz świadków o przebieg samego zdarzenia. Przedstawiono mu drabinę, z której spadł powód oraz pojazd marki M. (...). Ustalono, że burty samochodu, z którego spadł powód mają wysokość 1,5 metra, a nie 3 metrów. Ponadto, wskazany pojazd miał inne numery rejestracyjne niż samochód zgłoszony do ubezpieczenia, tj. EL 380NE. Rozbieżności te właściciel pojazdu tłumaczył koniecznością przerejestrowania pojazdu, gdyż dowód rejestracyjny podlegał wymianie. W związku z doznany uraz powód w okresie od dnia 26 kwietnia 2012 roku do dnia 26 października 2012 roku przebywał na zwolnieniu lekarskim. W okresie unieruchomienia nogi wymagał pomocy osób trzecich, gdyż nie mógł wstawać. Opiekę nad nim sprawowała żona, M. Ł., która w tym okresie zajmowała się również nowonarodzoną córką. Powód potrzebował pomocy przy najprostszych czynnościach dnia codziennego, takich jak: czynności higieniczne, przygotowanie posiłku, ubranie się, a także przy jeżdżeniu do lekarza. Opieka żony była wtedy potrzebna od rana do wieczora. Po zdjęciu gipsu powód poruszał się o kulach i nadal potrzebował pomocy żony, choć już w mniejszym zakresie. W tym okresie powód korzystał ze środków przeciwbólowych i rehabilitacji. Przed wypadkiem powód nie miał żadnych dolegliwości. Nie leczył się ani neurologicznie, ani ortopedycznie. Był aktywny fizycznie i bawił się ze swoimi dwiema córkami. Powód do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku. Uraz spowodował u niego ograniczenia – nie może dźwigać, po dłuższym chodzeniu boli go noga, kuleje. Poza tym normalnie funkcjonuje, obecnie nie korzysta z kul, nie używa również środków przeciwbólowych. Powód ma problemy z kręgosłupem i przesunięty kręgiel. Nie może podejmować dotychczasowych aktywności fizycznych, takich jak: jazda na rowerze, nartach czy sanki i łyżwy z dziećmi. Odczuwa przygnębienie, że nie może bawić się z córkami tak jak przed wypadkiem. Stał się również bardziej nerwowym. W wyniku wypadku z dnia 26 kwietnia 2012 roku ze względów ortopedycznych powód doznał 7 % uszczerbku na zdrowiu, natomiast ze względów neurologicznych nie stwierdzono ani trwałego, ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Ocena ta pokrywa się z orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 5 lutego 2013 roku. Ponadto, ustalono, iż choroba zwyrodnienia kręgosłupa szyjnego nie pozostaje w związku z wypadkiem, gdyż dolegliwości bólowe pojawiły się dopiero w rok po zdarzeniu. Stwierdzono, że stanowi ona samoistną chorobę. Rozmiar cierpień fizycznych oceniono na znaczny w okresie pierwszego miesiąca od wypadku. Związane były one z bólem wynikającym ze złamania kości oraz niedogodnościami unieruchomienia w opatrunku gipsowym. Rokowania na przyszłość z punktu widzenia ortopedycznego są trudne do przewidzenia. W związku z wypadkiem powód doznał ograniczeń w życiu codziennym, związanych z długim przebywaniem w pozycji stojącej, chodzeniem w połączeniu z dźwiganiem ciężkich przedmiotów i ich przenoszeniem. Trudność w ocenie możliwych następstw wypadku wynika z braku dostatecznych danych medycznych odnośnie stopnia złożoności złamania kości piętowej powoda oraz samej specyfiki tego typu złamań, powodujących w szczególności powstanie zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym dolnym. Niepewność rokowań powoduje, że u powoda mogą pojawić się wskazania do korzystania z okresowych zabiegów fizjoterapeutycznych. Jednakże, będą mieć one charakter doraźny oraz przeciwbólowy, aniżeli przeciwdziałający rozwojowi i postępowi ewentualnych zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym. W wyniku urazu powód doznał utrudnień lokomocyjnych oraz odbywał leczenie ortopedyczne, które zostało zakończone. W związku z tym, stwierdzono, że wymagał pomocy osób trzecich w okresie do 3 miesięcy po zdarzeniu w wymiarze 3 godzin dziennie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Wskazał, że strona pozwana kwestionowała zasady swojej odpowiedzialności, podnosząc, iż do wypadku powoda doszło, gdy pojazd nie znajdował się w ruchu oraz osiągnął cel przeznaczenia. Ponadto, drabina, z której spadł powód nie stanowiła integralnej części pojazdu. Powoływano się również na uznanie zdarzenia jako wypadku w pracy oraz stwierdzenie niedopatrzeń pracodawcy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Strona pozwana podnosiła dodatkowo, że powód nie wykazał związku przyczynowego między zdarzeniem, a zaistniałą szkodą oraz podstaw wysokości dochodzonych roszczeń. Sąd Rejonowy podkreślił, że niespornym jest, natomiast, iż w dacie zdarzenia właściciel pojazdu marki M. (...) o nr rej (...) miał zawartą z pozwanym Towarzystwem (...)

umowę obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (tzw. ubezpieczenie OC), zgodnie z dyspozycją art. 4 pkt 1 ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd Rejonowy argumentował, że w myśl art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz zostaje zawarta umowa ubezpieczenia. Oznacza to, że zakład ubezpieczeń odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody, za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynika. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku i ograniczona jest kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 i § 2 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch takiego środka, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Powyższe wskazuje, że odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego oparta jest na zasadzie ryzyka. Warunkami jego, a co za tym idzie ubezpieczyciela są powstanie szkody, ruch pojazdu oraz związek przyczynowy między szkodą, a ruchem pojazdu. Sąd Rejonowy podkreślił, że w niniejszej sprawie bezsporna jest szkoda powoda, jakiej doznał w związku z upadkiem z drabiny skrzyni samochodu ciężarowego marki M. (...) o nr rej (...). W wyniku tego wypadku, stwierdzono u niego złamanie kości piętowej lewej nogi. W związku z czym od dnia wypadku, tj. od dnia 26 kwietnia 2012 roku do dnia 20 czerwca 2012 roku miał unieruchomioną lewą nogę w opatrunku gipsowym udowo-stopowym. Z uwagi na to, miał problemy lokomocyjne i wymagał opieki żony. Po jego zdjęciu, zgodnie z zaleceniami lekarza przez kolejne 3 miesiące poruszał się o kulach, aby nie obciążać lewej nogi. Na skutek urazu leczył się ortopedycznie, korzystał z zabiegów fizjoterapeutycznych oraz rehabilitacji, a także przyjmował środki przeciwbólowe. Do dnia 26 października 2012 roku przebywał na zwolnieniu lekarskim. Powód do dnia dzisiejszego odczuwa skutki doznanego urazu – ból nogi, głównie w pierwszych fazach jej obciążania, kuleje i nie może dźwigać. Wskutek wypadku musiał zrezygnować z dotychczasowych aktywności fizycznych. Nie może już równie aktywnie jak wcześniej uczestniczyć w zabawach z dziećmi. Stał on się bardziej nerwowy aniżeli przed wypadkiem. Sąd Rejonowy uznał, że co do warunku wystąpienia zdarzenia z uwagi na ruch pojazdu zarzuty strony pozwanej są bezzasadne. Powód doznał urazu w wyniku upadku z drabiny skrzyni samochodu ciężarowego marki M. (...) o nr rej (...) chcąc z niej zejść po dokonaniu rozładunku pojazdu. Sąd I instancji podkreślił, że w orzecznictwie uznaje się, że szkoda powstała „bezpośrednio przy załadunku i rozładunku” jest szkodą powstałą w następstwie ruchu pojazdu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2004 roku, sygn. akt IV CK 133/04). Wskazał, że konstatację tę wyprowadzono z treści art. 34 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który ustala, że „za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z bezpośrednim załadunkiem lub rozładunkiem pojazdu mechanicznego”. W związku z tym, czynność rozładunku pojazdu stanowi ex definitione etap jego ruchu, co nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...). Sąd meriti wskazał, że strona pozwana nie zakwestionowała skutecznie zarzutu, że powód spadł z innego pojazdu niż objęty ochroną ubezpieczeniową, zatem Sąd nie widział podstaw, aby nie dać wiary twierdzeniom powoda, że różnica w oznaczeniu numeru rejestracyjnego pojazdu zgłoszonego do postępowania ubezpieczeniowego, a pojazdu przedstawionego do oględzin wynika z przerejestrowania samochodu, z uwagi na konieczność zmiany dowodu rejestracyjnego. Sąd Rejonowy argumentował dalej, że nie wyłącza również odpowiedzialności pozwanego fakt, że drabina, z której spadł powód nie stanowiła integralnej części ubezpieczonego pojazdu marki M. (...) o nr rej (...), gdyż była specjalnie przystosowana do zaczepiania jej do skrzyni samochodów ciężarowych w celu wchodzenia i schodzenia z niej, a jest to niezbędne przy załadunku lub rozładunku pojazdu, natomiast odnosząc się do złego stanu technicznego drabiny, pozwany nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących, iż stan ten był zawiniony przez powoda lub osoby trzeciej. Zdaniem Sądu I instancji nietrafny jest również zarzut braku istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a ruchem pojazdu, gdyż obecność powoda na skrzyni pojazdu była niezbędna dla dokonania czynności rozładunku pojazdu, a zejście z niej po drabinie jest normalnym następstwem zakończenia tej czynności, co przesądza o wystąpieniu rzeczonych warunków, zgodnie z treścią art. 361 § 1 k.c. W tych okolicznościach w związku z brakiem udowodnienia przez pozwanego warunków egzoneracyjnych, czyli, że szkoda

nastąpiła skutek siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności, Sąd Rejonowy uznał odpowiedzialność strony pozwanej i zasądził roszczenie powoda. Sąd Rejonowy wskazał, że w myśl art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie rozumieniem pojęcia "odpowiednia" suma należy rozumieć przez nią kwotę pieniężną, której wysokość utrzymana jest w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz dostosowaną do okoliczności konkretnego wypadku. Wysokość zadośćuczynienia powinna być uzależniona od nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, rozmiaru kalectwa oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanego (wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok SN z dnia 5 grudnia 2006r., II PK 102/06, OSNP 2008/1-2/11; wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509). Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być zatem dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia jak i kryteria ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 1977 r., II CR 266/77, LEX nr 7980; wyrok SN z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/04, LEX nr 177203). Należy mieć również na uwadze, iż zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, które spełnia rolę kompensacyjną w zakresie cierpień fizycznych i psychicznych, powinno reprezentować ekonomicznie odczuwalną dla poszkodowanego wartość i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (zob. uchwała SN z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCPiUS 1974/9/145; wyrok SN z dnia 14 lutego 2008 r. II CSK 536/07 LEX nr 461725). W niniejszej sprawie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia uwzględniono wysokość długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, który wyniósł 7 %. Opierając się na załączonej w sprawie opinii biegłego ortopedy, uraz jakiego doznał w wyniku wypadku powód spowodował znaczne cierpienia fizyczne w okresie 1 miesiąca od jego zajścia oraz będzie rzutować na jego codzienne życie objawiając się problemami z chodzeniem, ograniczeniem sprawności fizycznej i bólem. Sąd Rejonowy wskazał, że wnioski biegłego są stanowcze, uzasadnione z punktu widzenia argumentacji medycznej, poprzedzonej dokładnym badaniem przedmiotowym powoda, dlatego też stanowiły podstawę ustaleń faktycznych odnośnie skutków wypadku z dnia 26 kwietnia 2012 roku i w zakresie uszczerbku na zdrowiu powoda. Ponadto, strony nie wnosiły do nich zastrzeżeń, a pozwany ich nie kwestionował. Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd meriti wziął pod uwagę stan przygnębienia odczuwany przez powoda w związku z doznany urazem, który ogranicza go w możliwościach zajmowania się sprawami domowymi oraz opieką nad dziećmi. Sąd Rejonowy podkreślił, że w związku z dolegliwościami powypadkowymi powód nie może dźwigać, co powoduje, że nie może tak jak dotychczas wykonywać swojej pracy przy wywozie przedmiotów wielkogabarytowych. Argumentował, że jak wskazuje się przy tym zarówno w judykaturze jak i w piśmiennictwie, utrudnienia w wykonywaniu pracy nie mogą być pominięte przy ocenie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia i powinny mieć wpływ na jego wysokość, choćby nawet nie mogły one stanowić podstawy przyznania renty poszkodowanemu (vide wyrok SN z dnia 4 czerwca 1968 r. I PR 175/68, OSNCPiUS 1969/ 2/ 37; M. Safian [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, Warszawa 2011, art. 445, nb 8). Nadto Sąd Rejonowy wskazał, że okolicznością rzutującą na rozmiar krzywdy odczuwanej przez powoda jest jego wiek oraz istniejący przed wypadkiem stopień sprawności fizycznej. Niewątpliwym jest bowiem fakt, iż głębsze będzie poczucie krzywdy u człowieka, który doznał kalectwa będąc w pełni sił (powód ma obecnie 38 lat), niż u człowieka dotkniętego ograniczeniami związanymi z wcześniejszą niepełnosprawnością lub podeszłym wiekiem (por. wyrok SN z dnia 22 czerwca 2005 roku, III CK 392/04, L.). W związku z powyższym, w ocenie Sądu I instancji, zadośćuczynienie w kwocie żądanej przez powoda w pozwie, tj. 18.000 zł będzie w pełni uzasadnione i adekwatne do poniesionej przez powoda krzywdy. Sąd wziął pod uwagę także to, iż w związku z wypadkiem powód nie uzyskał żadnego świadczenia od pozwanego. Sąd Rejonowy uwzględnił niepewne rokowania na przyszłość, co do skutków wypadku dla zdrowia powoda. Pominął natomiast dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego u powoda, jako będące wynikiem samoistnej choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa, niepozostającej w związku z wypadkiem, co ustalił w oparciu o opinię biegłego neurologa, nie znajdując podstaw do nieprzyznania jej waloru wiarygodności, tym bardziej, że nie była ona kwestionowana przez strony. Odnośnie żądania zasądzenia roszczenia tytułem poniesionych kosztów leczenia i opieki, Sąd Rejonowy w oparciu o opinię biegłego ortopedy zasądził kwotę 1.890 zł, która stanowi ekwiwalent wynagrodzenia żony powoda za opiekę sprawowaną nad nim w okresie 3 miesięcy przez 3 godziny

dziennie, przyjmując wskazaną przez powoda stawkę 7 zł za godzinę. W części przewyższającej te kwoty Sąd I instancji oddalił powództwo.

O odsetkach od przyznanej na rzecz powoda kwoty z tytułu zadośćuczynienia Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o przepis art. 481 § 1 k.c., który stanowi, że odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego. Wskazał, że termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów precyzuje art. 817 § 1 k.c. Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W przedmiotowej sprawie powód zgłosił stronie pozwanej żądanie zapłaty kwoty tytułem zadośćuczynienia pismem z dnia 13 września 2013 roku. Pozwane Towarzystwo (...) nie uznało wtedy swoje odpowiedzialności, co doprowadziło do niniejszej sprawy. Jednakże powód nie udowodnił, aby zgłaszając pozwanemu szkodę jednocześnie określił stronie pozwanej kwotę jaką żądał tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania. W związku z powyższym jako pierwsze wezwanie, w którym zostało wyartykułowane kwotowo żądanie powoda, należy traktować pozew złożony do Sądu, którego odpis został doręczony stronie pozwanej 13 sierpnia 2014 roku. Mając to na uwadze, Sąd Rejonowy określił początek biegu odsetek ustawowych na dzień 13 sierpnia 2014 roku. W pozostałym zakresie żądanie zapłaty odsetek za okres wcześniejszy – zdaniem Sądu I instancji - należało uznać za niezasadne.

O kosztach procesu, orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.. Sąd Rejonowy wskazał, że powód przegrał proces w nieznacznej części, stąd też należy mu się zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Koszty te obejmują: opłatę od pozwu - 998 zł, zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłych – 700 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 2.400 zł na podstawie § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, co daje łącznie 4.115 zł, którą zasądzone od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu. Z uwagi na fakt, iż koszty wydania opinii biegłych w niniejszej sprawie (tj. 344,68 zł + 622,50 zł = 967,18) przewyższyły uiszczoną przez powoda zaliczkę o 267,18 zł, która to kwota została tymczasowo pokryta ze Skarbu Państwa, Sąd Rejonowy zobowiązał stronę pozwaną do uiszczenia tej kwoty, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, skutkujące brakiem wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i uznaniem przez Sąd, iż:

- do urazu powoda doszło w wyniku upadku z drabiny skrzyni samochodu ciężarowego, w sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż do upadku powoda doszło na skutek pęknięcia szczebla w drewnianej drabinie, niestanowiącej integralnej części pojazdu, a zatem szkoda nie powstała bezpośrednio przy rozładunku pojazdu;

- zebrany materiał dowodowy pozwala przyjąć, iż do szkody doszło w bezpośrednim związku z rozładunkiem pojazdu, pomimo, iż czynności związane z rozładunkiem zostały zakończone, a do zdarzenia doszło na skutek pęknięcia stopnia w drewnianej drabinie;

- objęcie ochroną ubezpieczeniową w dniu zdarzenia pojazdu M. (...), numer rejestracyjny (...) R stanowi podstawę do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę powstałą z rozładunkiem pojazdu o numerze rejestracyjnym (...);

2. art. 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, skutkujące przyjęciem, że to na stronie pozwanej ciążył obowiązek dowodzenia związany z wykazaniem, iż pojazd, z którego doszło do upadku nie był ubezpieczony u pozwanego, w sytuacji gdy pozwany przedstawił dokumentację fotograficzną

potwierdzającą, iż okazany do oględzin pojazd, nie był pojazdem z którego OC zgłoszono szkodę, fakt okazania pojazdu o innym numerze rejestracyjnym pojazdu niż objęty ochroną ubezpieczeniową potwierdzili w zeznaniach świadkowie J. D. i Z. Ł. – właściciel pojazdu, zatem na powódzie jako stronie wywodzącej skutki prawne z faktu objęcia ochroną ubezpieczeniową pojazdu EL 380 NE ciążył obowiązek wykazania, iż pojazd był objęty ubezpieczeniem;

3. art. 436 k.c. w zw. z art. 34 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, iż w przedmiotowym przypadku zachodzi normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. pomiędzy szkodą powoda a bezpośrednimi czynnościami związanymi z rozładunkiem pojazdu, w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż przyczyną powstania szkody u powoda było pęknięcie stopnia w drabinie, a nie czynności załadunku lub rozładunku.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o:

1. oddalenie powództwa w całości;
2. zasądzenie kosztów procesu za I i II instancję według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Zgodnie z dyspozycją art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związanym zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55.). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne,

sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia sądu I instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Izby Cywilnej z dnia 23 marca 1999 r., sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7–8, poz. 124). Dokonanie własnych ustaleń faktycznych pozwala sądowi drugiej instancji na określenie właściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, tj. wybór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię i dokonanie subsumcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt I CSK 509/12, LEX nr 1353054).

Stosując dyrektywę procesową z art. 382 k.p.c. Sąd Okręgowy poczynił dodatkowe ustalenia faktyczne:

Okazany likwidatorowi do oględzin pojazd był tym samym pojazdem, z którego powód dokonywał rozładunku tzw. gabarytów w dniu wypadku. W pojeździe marki M. (...) doszło do zmiany numerów rejestracyjnych z numeru rejestracyjnego (...) na numer rejestracyjny (...) R (karta pojazdu – k. 179-181).

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy podziela poczynione ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je jako własne.

Jako chybiony należy ocenić zarzut apelującego braku wszechstronnego rozważenia przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego i dokonaniu błędnych ustaleń, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z przywołanym art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą, aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Sąd Rejonowy poczynił szczególne, wręcz drobiazgowo, ustalenia okoliczności faktycznych sprawy, stosownie do potrzeb zakreślonych granicami żądania powoda, przeprowadził dokładną analizę dowodów zebranych w sprawie, a

także rozważył wyczerpująco racje obu stron, konfrontując je z dowodami i oceniając według zasad logiki w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., wreszcie wskazał na podstawę prawną rozstrzygnięcia, dając wyraz swojemu stanowisku w uzasadnieniu wyroku. Nie można Sądowi meriti zarzucić dowolności w ustaleniach faktycznych, gdyż wnioski tego Sądu, co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści przeprowadzonych dowodów.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie powyższymi zasadami nie uchybia, dlatego też korzysta z ochrony przewidzianej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Nie sposób zgodzić się z powodem jakoby Sąd orzekający uchybił temu przepisowi. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd I instancji prawidłowo uznał, że powód doznał wypadku w trakcie pracy, gdy jako pracownik firmy swojego ojca, zajmującej się wywozem tzw. gabarytów (mebli, starych okien, futryn, gałęzi itp.) na zakończenie pracy dokonywał segregacji ładunku i przygotowania do wywozu na wysypisko w siedzibie firmy. Prawidłowe są ustalenia, że w tym celu w chwili zdarzenia powód wszedł na skrzynię samochodu ciężarowego marki M. (...) o nr rej. (...) R i podawał stojącemu na ziemi ojcu ładunek, który ten układał na skrzyni mniejszego samochodu (marki M. (...)), a po zakończeniu tej czynności chciał zejść ze skrzyni pojazdu i w tym celu trzymając się za burty skrzyni, prawą nogę postawił na szczeblu drabiny, a następnie przełożył lewą nogę przez burtę, stawiając ją na niższy szczebel. Prawidłowo Sąd ustalił, że w momencie przełożenia ciężaru ciała na lewą nogę szczebel pękł, a powód upadał uderzając lewą stopą o utwardzone podłoże, a następnie przewrócił się, oraz że w chwili wypadku pojazd osiągnął miejsce docelowe, a jego silnik nie pracował. Prawidłowo też Sąd Rejonowy ustalił, że drabina, z której spadł powód nie była stałą częścią pojazdu, lecz urządzeniem dodatkowym (drewniana drabina naczepowa, zahaczana pałkami o burtę samochodu). Oczywiście jest natomiast, że powód po zakończeniu czynności rozładunkowych, aby zakończyć pracę, musiał opuścić pojazd i w tym celu skorzystać z drabiny. Dodatkowo w postępowaniu apelacyjnym wykazano złożoną do akt kserokopią (poświadczoną przez pełnomocnika) karty pojazdu (zawierającą wpisy o zmianie numerów rejestracyjnych), że pojazd z którego powód dokonywał rozładunku był objęty ubezpieczeniem OC u pozwanego.

Zarzuty pozwanego stanowią więc jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Z powyższych względów za chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 233 k.p.c.

Za bezzasadny należało też uznać zgłaszany zarzut naruszenia art. 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, skutkujące przyjęciem, że to na stronie pozwanej ciążył obowiązek dowodzenia związany z wykazaniem, iż pojazd, z którego doszło do upadku nie był ubezpieczony u pozwanego. Nie ulega wątpliwości, że pozwany przedstawił dokumentację fotograficzną potwierdzającą, iż okazany do oględzin pojazd, miał inne numery rejestracyjne niż pojazd, z którego OC zgłoszono szkodę. Jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy w oparciu o wiarygodne zeznania świadka Z. Ł. różnica w oznaczeniu numeru rejestracyjnego pojazdu zgłoszonego do ubezpieczenia, a pojazdu przedstawionego do oględzin wynikała z przerejestrowania samochodu, co zostało potwierdzone wpisami w karcie pojazdu, złożonej w postępowaniu apelacyjnym.

W tym miejscu wskazać należy, że art. 6 k.c., tradycyjnie zaliczany do instytucji prawa materialnego, nakłada obowiązek dowodzenia powoływanych przez stronę okoliczności, który koresponduje z wyrażoną w art. 232 k.p.c. zasadą inicjatywy procesowej stron. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu o proceduralnym charakterze - strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Literalna wykładnia omawianego przepisu, jak również jednolite poglądy wyrażane przez doktrynę i orzecznictwo nie pozostawiają wątpliwości, że to strony są „gospodarzami” postępowania. Artykuł 232 k.p.c. w brzmieniu ustawy z dnia 1 marca 1996 roku nowelizującej kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 189, ze zm.) stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, sąd może jednak dopuścić także dowód niewskazany przez stronę. Decyzja o dopuszczeniu dowodu z urzędu nie została jednak pozostawiona do swobodnego uznania sądu. W wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych sytuacjach sąd powinien, gdy jest to niezbędne do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, skorzystać z możliwości dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę, np. w przypadkach rażącej nieporadności strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, istnienia wysokiego prawdopodobieństwa zasadności dochodzonego powództwa (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1997 r.,

III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98, LEX nr 34226, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2005 r., III CK 121/05, LEX nr 520050, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2008 r., I CSK 117/08, LEX nr 465904).

W niniejszej sprawie – w ocenie Sądu Okręgowego - wystąpiły okoliczności uzasadniające dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodu z kart pojazdu, z uwagi na podnoszone przez stronę pozwaną zarzuty, iż pojazd okazany do oględzin nie był pojazdem, z którego OC zgłoszono szkodę, a jednocześnie istniało (w świetle zgromadzonego materiału dowodowego) wysokie prawdopodobieństwo zasadności roszczenia powoda. Oczywistym przy tym jest, że z uwagi na eksponowaną obecnie zasadę kontrydiktoryjności - z reguły sąd nie ma obowiązku dopuszczenia dowodu z urzędu, nie zwalnia to jednak sądu z badania, czy nie zachodzą okoliczności uzasadniające odstępianie od ścisłego respektowania zasady kontrydiktoryjności i skorzystanie z możliwości przewidzianej w art. 232 zdanie drugie k.p.c. W przedmiotowej zaś sprawie – w ocenie Sądu Odwoławczego – taka konieczność zachodziła.

Za bezzasadny należy też uznać zarzut naruszenia art. 436 k.c. w zw. z art. 34 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z zw. z art. 361 § 1 k.c.

Sąd I instancji ustalił, że w chwili zdarzenia powód wszedł na skrzynię samochodu ciężarowego marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) R i podawał stojącemu na ziemi ojcu ładunek, który ten układał na skrzyni mniejszego samochodu (marki M. (...)). Po zakończeniu tej czynności powód, aby zejść ze skrzyni samochodu, trzymając się za burty skrzyni, prawą nogę postawił na szczeblu drabiny, a następnie przełożył lewą nogę przez burte, stawiając ją na niższy szczebel. W momencie przełożenia ciężaru ciała na lewą nogę szczebel pękł, a powód upadał uderzając lewą stopą o utwardzone podłoże, a następnie przewrócił się.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd Najwyższy w licznych judykatach konsekwentnie opowiadał się za szerokim ujęciem ruchu pojazdu mechanicznego, przyjmując, że pojęcie ruchu na potrzeby odpowiedzialności na podstawie art.436 § 1 k.c. winno być rozumiane stosunkowo szeroko i determinowane przesłanką wzmoczonego niebezpieczeństwa, jakie związane jest z posługiwaniem się pojazdem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Zgodnie z tym stanowiskiem samochód jest w ruchu od chwili włączenia silnika aż do zakończenia jazdy, przy czym szkoda może być także wyrządzona w czasie dobrowolnego, czy też planowanego postoju (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 II CK 572/04, LEX nr 151656). Spowodowane ruchem pojazdu są także szkody powstałe w czasie krótkiego postoju pojazdu bądź w czasie wsiadania i wysiadania z niego. Analogicznie przedstawia się sprawa przy czynnościach rozładunku i załadunku pojazdu. Wskazać należy, że w tym kierunku poszedł także ustawodawca w ustawie z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 392, ze zm.) stanowiąc w art.34, że w rozumieniu przepisów tej ustawy za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z: wsiadaniem do pojazdu mechanicznego lub wysiadaniem z niego, bezpośrednim załadowywaniem i rozładowywaniem pojazdu oraz zatrzymaniem, lub postojem pojazdu mechanicznego.

W ocenie Sądu Okręgowego – Sąd I instancji słusznie uznał, że czynność rozładunku pojazdu stanowi ex definitione etap jego ruchu, co nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego. Powód dokonywał rozładunku towaru, zaś po zakończeniu tej czynności chciał zejść ze skrzyni pojazdu i w tym celu trzymając się za burty skrzyni, prawą nogę postawił na szczeblu drabiny, a następnie przełożył lewą nogę przez burte, stawiając ją na niższy szczebel. W momencie przełożenia ciężaru ciała na lewą nogę szczebel pękł, a powód upadał uderzając lewą stopą o utwardzone podłoże, a następnie przewrócił się.

Zgodnie z przepisem art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 392, ze zm.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego

pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Ustęp 2. tego przepisu stanowi natomiast, że za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z:

- 1) wsiadaniem do pojazdu mechanicznego lub wysiadaniem z niego;
- 2) bezpośrednim załadowywaniem lub rozładowywaniem pojazdu mechanicznego;
- 3) zatrzymaniem lub postojem pojazdu mechanicznego.

W ocenie Sądu Okręgowego powołany przepis ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odsyła do przesłanek i zasad odpowiedzialności posiadacza pojazdu określonych w art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c., a które to przepisy stanowią o jego odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a nadto przepis art.34 ust.2 powołanej ustawy konkretyzuje pojęcie szkody powstałej w związku z ruchem pojazdu określonym w ustępie 1 tego przepisu, a zatem odnosi się także do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Wyłączenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka może mieć miejsce jedynie w przypadkach określonych w art. 435 § 1 k.c. Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, w chwili, w której doszło do upadku powoda z drabiny należy uznać, że pojazd ten znajdował się w ruchu w rozumieniu powołanych przepisów kodeksu cywilnego i ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, a odpowiedzialność strony pozwanej. Bez znaczenia pozostaje fakt, że drabina, z której spadł powód nie była stałą częścią pojazdu, lecz urządzeniem dodatkowym (drewniana drabina naczepowa, zahaczana pałakami o burtę samochodu, nieprzykręcana do samochodu), gdyż zejście po niej było elementem koniecznym do zakończenia czynności rozładunkowych. Tym samym zachodzi związek przyczynowy pomiędzy szkodą a ruchem pojazdu, a zatem szkoda, której doznał powód wywołana została przez szeroko rozumiany ruch pojazdu, o czym stanowi przepis art.435 § 1 k.c. w związku z art.436 § 1 k.c.

Należy więc uznać, że Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego, do niewadliwie ustalonego i ocenionego stanu faktycznego, strona pozwana nie przedstawiła dowodów przeciwnych, ani nie wykazała żadnych przesłanek egzoneracyjnych.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o przepis § 6 pkt. 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490, ze zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804).

Na podstawie art. 350 § 1 i § 3 k.p.c. Sąd Okręgowy sprostował oczywistą omyłkę pisarską w komparycji i w sentencji zaskarżonego orzeczenia, poprzez wpisanie prawidłowego oznaczenia strony pozwanej: (...) Spółka Akcyjna we właściwym przypadku, zgodnie z brzmieniem firmy pozwanego wskazanej w Rejestrze Przedsiębiorców (k. 73-74).